

IRENA TURNAU, *Historia europejskiego włókiennictwa odzieżowego od XIII do XVIII w.*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987, ss. 315, ryc. 50

Kolejna książka Ireny Turnau poświęcona jest historii włókiennictwa europejskiego, przy czym w odróżnieniu od wielu autorów, zwłaszcza zachodnich, autorka traktuje pojęcie „Europa” dosłownie: od Hiszpanii i Portugalii po Rosję i od Włoch i Bałkanów po Skandynawię i Islandię. Szeroki jest również zakres chronologiczny pracy (XIII–XVIII w.), obejmujący czasy, w których we włókiennictwie dokonywały się zasadnicze przemiany: powstawały nowe i doskonaliły się dawne narzędzia włókiennicze, budowano pierwsze maszyny włókiennicze. Zmieniała się organizacja produkcji. Obok produkcji na użytek własny, istniejącej przynajmniej w Europie Środkowej i Wschodniej przez całe średniowiecze, a na wsi także w czasach nowożytnych, funkcjonowało włókiennictwo zawodowe. W przodujących ośrodkach włókienniczych Europy Południowej i Zachodniej organizowało się ono w cechy już przed XIII w., ale w większości krajów europejskich cechy włókiennicze powstawały w XIII i XIV w. Wyjątkiem jest tu Europa Północno-Wschodnia, gdzie cechów tych przez całe średniowiecze było stosunkowo mało i były słabe. Jednocześnie jeszcze w średniowieczu dochodziło w najbardziej rozwiniętych centrach włókienniczych do stopniowego rozkładu systemu cechowego, pojawiały się tam pierwsze elementy systemu kapitalistycznego. Natomiast wieki XVII i XVIII były okresem powszechnego zakładania manufaktur włókienniczych w całej Europie. Omawiany przez Irenę Turnau okres historii włókiennictwa zdecydował więc o kształcie, jakiego nabrało to włókiennictwo w XIX i XX w. Uwaga ta nie

dotyczy oczywiście ludowego włókiennictwa europejskiego, a tym bardziej pozaeuropejskiego. Dlatego też książka ta powinna zainteresować historyków gospodarczych oraz muzeologów mających w zbiorach tkaniny historyczne. Do nich też, mimo iż nigdzie tego w tekście wprost nie powiedziano, jest skierowana.

Szkoda, że wydawnictwo nie zdecydowało się na opatrzenie książki przypisami. Jednakże ten brak został zrekomensowany przez autorkę zamieszczeniem obfitej bibliografii oraz częstym przywoływaniem w tekście nazwisk autorów lub tytułów konkretnych publikacji. Tak więc każdy, kto chciałby pogłębić swą wiedzę o przedstawianych przez autorkę problemach, powinien bez trudu znaleźć tytuł interesującego go szczegółowo opracowania. Inna rzecz, czy do niego dotrze. Autorka miała na szczęście okazję zapoznać się podczas swych licznych zagranicznych podróży naukowych z wieloma pracami niedostępnymi w Polsce i wykorzystała je przy pisaniu tej książki.

Przejdźmy do krótkiego scharakteryzowania treści książki. Jest ona ujęta w 9 rozdziałach: I., „Płóciennictwo”, II. „Stare i nowe sukienictwo”, III. „Tkaniny jedwabne”, IV. „Tkaniny bawełniane”, V. „Pasamonictwo”, VI. „Koronkarstwo”, VII. „Hafciarstwo”, VIII. „Dziewiarstwo”, IX. „Filcownictwo”. Wydawałoby się, że taki podział nie jest całkowicie konsekwentny. Tkaniny rozbito przecież na cztery rodzaje zależnie od ich surowca, nie wprowadzono natomiast takiego podziału w odniesieniu do wyrobów pozatkackich. Jednakże niekonsekwencja ta jest pozorna, a o podziale wyrobów włókienniczych zdecydował ich walor użytkowy. Całkowicie bowiem inna jest wartość użytkowa np. tkaniny wełnianej i lnianej, choć może granica między użytecznością tej ostatniej a np. bawełnianej nie jest tak wyraźna. Natomiast w wypadku krajki czy haftu decydujące znaczenie użytkowe ma ich forma, a nie surowiec.

Pierwszą część każdego z rozdziałów poświęciła autorka dziejom omawianej techniki włókienniczej i historii prowadzonych nad nią badań, dalszą zaś opisowi samej techniki. Opis ten jest przeważnie dość krótki, wydaje się, że momentami zbyt krótki. Autorka podała na wstępie (s. 12), że opublikowanie skryptu A. Nahlika uwołniło ją od obowiązku podawania elementarnych danych o splotach i kodach tkackich¹. Niestety podręcznik ten, wydany przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu w nakładzie 500 egzemplarzy, jest dziś praktycznie niedostępny. Nie ma go np. w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi. Sam będąc *de facto* samoukiem w dziedzinie włókiennictwa zdaję sobie sprawę z tego, ile trudu wymaga od nieprzygotowanego czytelnika zrozumienie nawet prostych technik tkackich, a cóż dopiero stosowanych w jedwabnictwie. Obawiam się, że taki czytelnik niewiele pojmie z opisu podstawowych typów jedwabnych tkanin (s. 105–107), a już z całą pewnością prawie nic z opisu krosna z podciąganymi licami. Sądzę, że w pracy mającej charakter podręcznika niezbędne byłoby jednak zamieszczenie kilku rysunków przedstawiających zasadę działania prostego krosna dwu-czteronicielnicowego oraz krosna z podciąganymi licami, a także kilku rysunków splotów tkanin uzyskanych z tych krosien. Wydaje się, że rekonstrukcje takie nie byłyby konieczne przy omawianiu technik pozatkackich. Zostały one wyłożone przez autorkę bardzo przejrzyście, są też prostsze od technik tkackich. Zdaję sobie sprawę, że powyższe uwagi mają charakter subiektywny. Każdy czytelnik szuka rzeczy najbardziej go interesujących, aby dowiedzieć się czegoś nowego lub by znaleźć potwierdzenie własnej wiedzy.

Być może, rozbudowując partie książki dotyczące technik włókienniczych, musiałaby autorka zrezygnować z niektórych wiadomości zawartych w dalszych częściach każdego z rozdziałów. Omówione zostały w nich większe i mniejsze ośrodki włókiennicze w całej Europie, ich rozwój, produkcja, organizacja, wydajność, wreszcie handel wyrobami włókienniczymi. Trzeba przyznać, że te części pracy robią wrażenie imponujące. W dużym z konieczności skrócie podała autorka tak wiele informacji, że usatysfakcjonowany zostanie chyba każdy, nawet najbardziej wymagający czytelnik. Ogrom pracy, jaką musiała wykonać Irena Turnau przygotowując te partie książki, podkreśla jeszcze bardziej skupienie całej wykorzystanej literatury w bibliografię składającą się z ponad 1000 pozycji. Mogłoby to umknąć uwadze czytelnika, gdyby zastosowano wyłącznie przypisy, a z bibliografii zrezygnowano ze względu na oszczędność papieru. Uważam jednak, że

¹ A. Nahlík, *Zarys historii jedwabnej tkaniny dekoracyjnej do końca XVIII w.*, Toruń 1971.

w pracy noszącej tak ogólny charakter, jak omawiana książka, powinno się znaleźć miejsce i na przypisy, i na bibliografię.

Chciałbym tu jeszcze dodać kilka uwag szczegółowych, aby uzupełnić niektóre zagadnienia. Ostatnie, nieopublikowane dotychczas badania P. Walton z York Archaeological Trust świadczą, że czerwiec polski, zwany przez nią *Polish cochineal* (*Porphyrophora polonica L.*) był używany do barwienia tkanin już w okresie rzymskim. Tkaniny z tego okresu barwione czerwcem znaleziono w Polsce, Danii, Norwegii. Przy okazji omawiania podręczników farbiarskich (s. 34) wspominałbym też o średniowiecznym kompendium wiedzy o barwnikach znalezionym w Bibliotece Czartoryskich i opublikowanym przez J. Wyrozumskiego².

W odnotowanej na s. 53 przez autorkę dyskusji nad identyfikacją tzw. *pallia fresonica* z tkaninami archeologicznymi i ja wziąłem również ostatnio udział, wypowiadając się przeciwko pochodzeniu wysokiej jakości tkanin tzw. typu Birka z Bliskiego Wschodu i na rzecz ich pochodzenia z Europy Zachodniej (może z Flandrii) i identyfikacji z tkaninami znanymi ze źródeł pisanych pod nazwą *pallium fresonium*. Sądzę jednak, że decydujący głos będą tu mieć badania welny tych tkanin³.

Wydaje mi się, że omawiając powstanie krosna poziomego i jego rozwój (s. 27–28, 62) warto byłoby podkreślić, że jego zastosowanie zrewolucjonizowało produkcję włókienniczą i było jednym z warunków umożliwiających powstanie tkackiej produkcji towarowej.

W sumie, mimo kilku uwag zamieszczonych powyżej, sądzę, że omawianą książkę należy ocenić wysoko. Niewątpliwie brakowało w literaturze polskiej, a również i zagranicznej, tak szeroko ujętej historii włókiennictwa europejskiego. Książka będzie na pewno czytana, ale tylko przez tych, którzy znają język polski. Nie wiem bowiem, czy krótkie streszczenie angielskie pozwoli nabrać jej takiego znaczenia zagranicą, na jakie by zasługiwała. Dodam jeszcze, że ilustracje zawarte w książce zostały wydrukowane bardzo dobrze, jak na ostatnie obyczaje polskiej poligrafii, co jest zasługą drukarzy z Wrocławskiej Drukarni Naukowej.

Jerzy Maik

(Łódź)

² J. Wyrozumski, *Średniowieczne kompendium wiedzy o barwnikach*, „Kw.HKM”. R. XXII, 1974, nr 4, s. 663–671.

³ J. Maik, *Wyroby włókiennicze na Pomorzu z okresu rzymskiego i ze średniowiecza*, Wrocław 1988; tenże *Medieval English and Flemish Textiles Found in Gdańsk*, referat na III North European Symposium for Archaeological Textiles, York 1987, w druku w materiałach z sympozjum.